

Odpowiedź Jordani

Premier Jordani, Zaid Rifai, oświadczył, że jego rząd nie ma zamiaru prowadzić negocjacji z Izraelem w kwestii palestyńskiej. Wypowiedź premiera Jordani jest odpowiedzią na czwartkowe stwierdzenie premiera Izraela, Iechaka Rabina, że rząd izraelski postanowił przystąpić do negocjacji z Jordanią.

Wyroki śmierci w Sudanie

W niedzielę, 22 bm., w Chartumie wykonano trzy dalsze wyroki śmierci na uczestnikach niedawnego wojskowego zamachu stanu z września ub. r. przeciwko rządowi prez. Nimejriego.

Laos: rebelianci w potrzasku

W Laosie podano oficjalnie, że wojska rządowe unieszkodliwiły na terenie leżącej na południu kraju prowincji Champassak 62 rebeliantów. W czasie operacji, w dniach 7-12 lutego br. zdobyte zostały znaczne ilości sprzętu wojskowego.

Nixon w Pekinie

Do Pekinu przybył z prywatną wizytą były prezydent USA, Richard Nixon, zaproszony przez rząd ChRL.

Zmiana stanowiska Waszyngtonu?

Dziennik „New York Times”, powołując się na oficjalne osoby w Departamencie Stanu, poinformował, że rząd USA udzielił pozwolenia towarzystwu naftowemu „Gulf Oil” i towarzystwu lotniczemu „Boeing” na wznowienie normalnych stosunków z Angolą. Decyzja ta — pisze dziennik — świadczy o ważnym zmianie w polityce USA i może być traktowana jako pierwszy krok w kierunku nawiazania stosunków dyplomatycznych z rządem MPLA.

Masakra ludności cywilnej przez UNITA i FNLA

Korespondent jugosłowiańskiej agencji prasowej TANJUG, który znajduje się na niedawno wyzwolonym przez ludowe wyzwolenie siły zbrojne terenie południowej Angoli, informuje o masakrze ludności cywilnej, dokonanej przez wycofujące się oddziały UNITA, FNLA i formacje faszystowskich najemników portugalskich.

W mieście Lubango, wspomniane oddziały zamordowały ponad 200 osób, w tym wiele kobiet i 61 dzieci. W Bengueli, południowa Angola, liczbę ofiar „białego terrorku” wśród ludności cywilnej szacuje się na przeszło 500 osób. Również i tutaj nie szczędzono kobiet i dzieci.

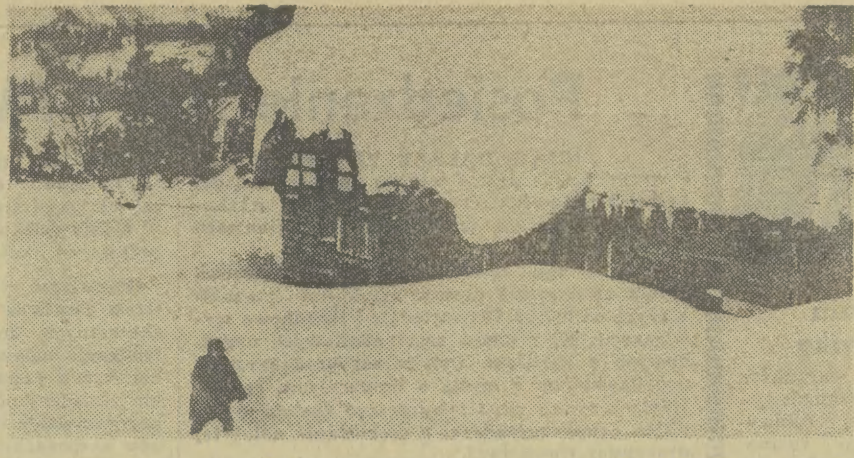
Wielkie zainteresowanie XXV Zjazdem radzieckich komunistów

Jutro o godz. 10 rano czasu moskiewskiego rozpoczyna się na Kremlu obrady XXV Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Światowa opinia publiczna, która z uznaniem przyjęła ogłoszony przed pięć laty z trybuny poprzedniego XXIV Zjazdu KPZR radziecki program pokoju i odczuła pozytywne skutki procesu odprężenia politycznego, oczekuje od obrad kolejnego zjazdu radzieckich komunistów pełnej, wszechstronnej oceny tego korzystnego zjawiska w stosunkach międzynarodowych i wynikającej z niej wniosków na przyszłość.

XXV ZJAZD KPZR W RADIO I TV

We wtorek 24. 2. 76 r. o godz. 7.50 Telewizja Polska w programie I (kolor) oraz Polskie Radio w programach 1 i 4 przeprowadza transmisję z otwarcia obrad XXV Zjazdu KPZR.



Niezwykle obfite opady śniegu w Japonii dochodziły do 2 m na wybrzeżu i 5 m w rejonach górskich. Niz: Mitsuyama — jedna z odcieży od światła wiosen. CAF — JPS

Portugalia uznała Ludową Republikę Angoli

LIZBONA (PAP) — Portugalia uznała Ludową Republikę Angoli — w 105 dni po proklamowaniu niepodległości tej byłej kolonii portugalskiej. O decyzji rządu portugalskiego poinformował minister spraw zagranicznych, Ernesto Melo Antunes, po sześciogodzinnym nadzwyczajnym posiedzeniu gabinetu w tej sprawie.

Sprawa uznania LRA przez Portugalie była w ostatnim czasie głównym problemem politycz-

nym i dyplomatycznym w tym kraju. Na krótko przed posiedzeniem rządu doszło do rozbieżności stanowisk w koalicyjnej rządowej. Druga co do wielkości partia polityczna — Partia Ludowo-Demokratyczna — zapowiedziała, iż nie będzie głosować za „bezwartunkowym i pospiesznym” uznaniem LRA.

● Kuwejt uznał w niedzielę Ludową Republikę Angoli — poinformowano o tym oficjalnie po zakończeniu posiedzenia rządu tego kraju.

Dziś

również możesz sprawdzić, czy twoje nazwisko znajduje się na listach wyborczych.

a w Magazynie „Poniedziałek”

- ♦ perypetie tarnowskiego naukowca, który opracował technologię produkcji mikronawozów opisuje TOMASZ ORDYK: „Te małe karzelki od wielkiej roboty” („Wierność młodzieńczej pasji doprowadziła Bogusława Machnickiego do zwycięstwa, zwycięstwa odniesionego na przekór tym, którzy kiedyś rysowali przed nim kółka na czoło, a później okrzyknęli go maniakiem”)
- ♦ o kierunkach pracy organizacji partyjnej w Akademii Medycznej pisze ZBIGNIEW GUZOWSKI: „Drzwi otwarte dla... życia” (str. 5)
- ♦ Leszek MAZAN tym razem w Łodzi
- ♦ ciekawostki ze świata
- ♦ Sport



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ

GAZETA Południowa

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ
KRAKÓW ■ NOWY SĄCZ ■ TARNÓW

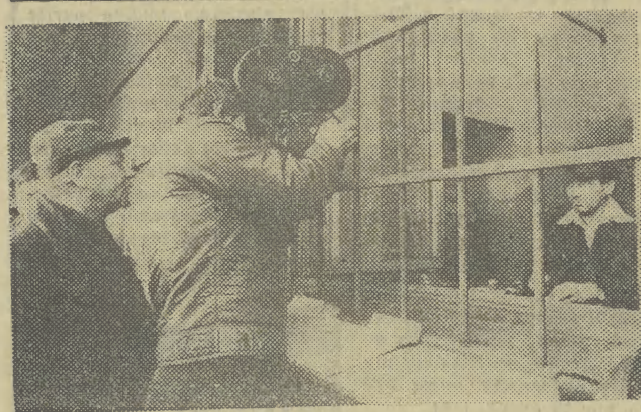
30 lat ORMO

◆ Odznaczenia w Belwederze ◆ Uroczysty koncert

21 bm. — w 30 rocznicę powołania Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej, kilkudziesięciu najbardziej zasłużonych członków tej organizacji z całego kraju zostało w Belwederze udekorowanych wysokimi odznaczeniami państwowymi.

Przybyłych na uroczystość powitał przewodniczący Rady Państwa — Henryk Jabłoński. Zwracając się do reprezentantów 330 tysięcznej dzisiejszej rzeszy członków ORMO, H. Jabłoński zwrócił uwagę, że rocznica stanowi okazję do przypomnienia chwalebnych dzieł ORMO-wskie służby socjalistycznej Ojczyźnie, podkreślenia wkładu ORMO w obronę rewolucyjnych zdobyczy ludu polskiego, w zagwarantowanie ładu i porządku, które stanowią niezbędny warunek, by twórczy trud naszego narodu przynosił możliwie największy pożytek państwu i społeczeństwu.

(CIAĞ DALSZY NA STR. 2)

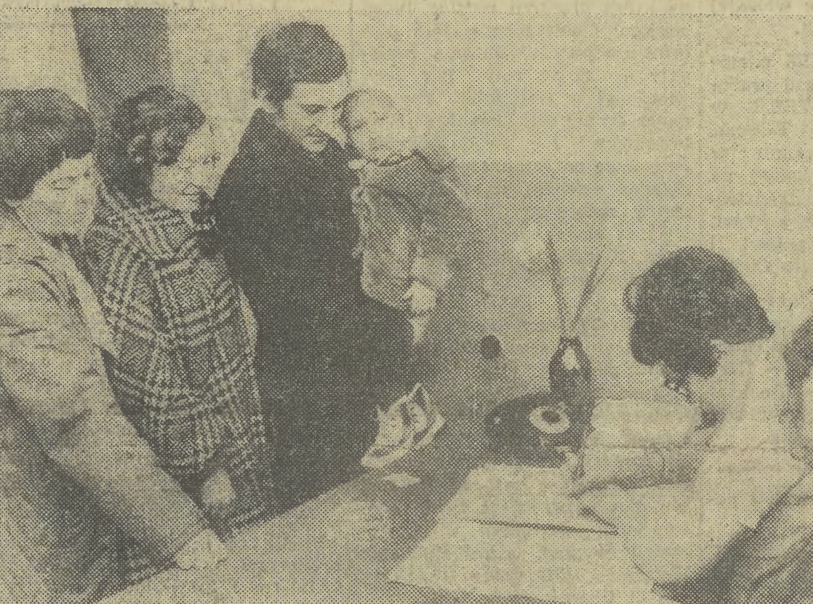


Fot. W. Klag

Film o ocaleniu Krakowa

(Inf. wł.) Informowaliśmy już, że do Krakowa przybyła ekipa filmowa nakręcająca obraz do filmu „ROZKAZ OCALIĆ MIASTO” o styczniowej ofensywie wojsk radzieckich, w wyniku której ocalone zostały bezcenne zabytki podwawelskiego grodu. Realizatorem barwnego filmu jest znany reżyser polski Jan Łomnicki (m. in. „Słota polska”). Część batalistyczną już wykonano na jednym z poligonów, w Krakowie kręci się ujęcia we wnętrzach.

Ekipę filmowców zastaliśmy w sobotę w budynku Poczty (CIAĞ DALSZY NA STR. 2)



Wielu krakowian wybrało się w ub. niedzielę do Komitetu Wyborczego, aby dopełnić obywatelskiego obowiązku. W Obwodowej Komisji nr 41 przy ul. Dietla trzy pokolenia rodzin Rajów podczas sprawowania swoich funkcji na liście wyborców. Na zdj. od lewej: mama — Halina Raj, synowa Marta z mężem Piotrem i nieupoważniony (na razie) do głosowania wnuczek Piotr. Fot. Otto Link

W 58 rocznicę powstania Armii Radzieckiej

Oni przynieśli wolność

(INF. WŁ.) Przed 58 laty, 23 lutego 1918 r. utworzone zostały radzieckie siły zbrojne. Od tamtego czasu Armia Radziecka zawsze stała na straży socjalizmu i pokoju. Ludowe Wojsko Polskie łączy z Armią Radziecką szczególne więzy braterstwa broni. Utrwaliła je nierozdzielnie wspólnie przelana krew na szlakach bitewnych II wojny światowej, w walce z hitlerowskim najeźdźcą.

W sobotę, 21 lutego br. na grobie żołnierzy radzieckich koło Barabanku, w obecności licznie zgromadzonego społeczeństwa Krakowa, delegacja KK FJN — z przewodniczącym WKPP, członkiem Sekretariatu KK PZPR Stanisławem Gaciarem i wiceprzewodniczącym m. Krakowa Zygmuntem Sakiewiczem — or-

ganizacji społecznych i młodzieżowych, wojska, MO, zakładów radzieckich siły zbrojne. Od tamtego czasu Armia Radziecka zawsze stała na straży socjalizmu i pokoju. Ludowe Wojsko Polskie łączy z Armią Radziecką szczególne więzy braterstwa broni. Utrwaliła je nierozdzielnie wspólnie przelana krew na szlakach bitewnych II wojny światowej, w walce z hitlerowskim najeźdźcą.

Podobna uroczystość odbyła się również przy Grobie Nieznanego Żołnierza. W uroczystości wzięli udział Kompania Honorowa Wojska Polskiego. Przy grobach zaciągnięto warty i zapalono świeczki. Kwiaty złożono także w kwaterze żołnierzy radzieckich na cmentarzu Rakowickim i przed Pomnikiem Wdzięczności na placu Wolności.

Po południu w Oficerskim

Klubie Garnizonowym odbyła się uroczysta akademii z udziałem sekretarza KK PZPR Jana Gluzy i wiceprezydenta m. Krakowa Barbary Guzik. Obecnie były delegacje LWP, organizacji społecznych, młodzieżowych, zakładów pracy. Przybyli: wicekonsul Konsulatu Generalnego ZSRR w Krakowie Jurij Ryndin i przedstawiciele Północnej Grupy Wojsk Radzieckich w Polsce.

Także w Tarnowie 58 rocznica powstania Armii Radzieckiej stała się okazją do społecznej manifestacji przyjaźni z wielkim Królem Rad. W sobotę pod Pomnikiem Nieznanego Żołnierza (CIAĞ DALSZY NA STR. 2)

Posiedzenie Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP) — Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 21 bm. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. Rozpatrzone wyniki gospodarcze stycznia i pierwszych tygodni lutego. Rząd — kierując się ustaleniami Biura Politycznego KC PZPR — powołał niezbędne decyzje dla zapewnienia pełnej i rytmicznej realizacji tegorocznego planu w następnych miesiącach.

Z danych przedstawionych przez Komisję Planowania, Ministerstwo Finansów i Główny Urząd Statystyczny wynika, że proces realizacji zadań w gospodarce przebiegał w początkowym okresie tego roku na ogół pomyślnie. Świadczy o tym utrzymanie wysokiego tempa w produkcji przemysłowej, która wzrosła o 12,4 proc. w stosunku do stycznia ubiegłego roku, to znaczy w stopniu wyższym niż założono w planie rocznym, a także zmniejszenie występującego zazwyczaj w tym okresie sezonowego spadku produkcji. Nastąpiło zwolnienie dynamiki zatrudnienia i pewna poprawa relacji pomiędzy wzrostem produkcji a wydatkami z funduszu płac. Uzyskano wzrost wydajności pracy w przemyśle; jej udział w przyroście produkcji wyniósł 93,5 proc. wobec 75,8 proc. średnio w latach 1971-75. Obok zjawisk pozytywnych wystąpiły jednak również napięcia i trudności. Na nich muszą zwrócić uwagę wszystkie ogniwa zarządzania, a przede wszystkim kierownictwa przedsiębiorstw.

Realizację planów produkcyjnych w przemyśle utrudniła na początku roku niekorzystna sytuacja w energetyce i w transporcie, zwłaszcza na kolei. Spowodowały ją nie sprzyjające warunki atmosferyczne, ale po części również przyczyny subiektywne.

Szeroko omawiano sprawy związane z problematyką rynkową. Rada Ministrów podkreśliła, że w zespole zagadnień, które przesądzą o prawidłowym wykonaniu tegorocznego zadań społeczno-gospodarczych, ta sprawa ma znaczenie kluczowe, tym więcej, że utrzymuje się niezmienne wysoka dynamika sprzedaży detalicznej, mająca źródło w rosnących systematycznie przychodach pieniężnych ludności. Dynamika ta wyniosła w styczniu 14,2 proc. przy założonym wzroście na I kwartał o 9,4 proc. Zaopatrzenie rynku w mięso, drób i przetwory zwiększyło się w styczniu w porównaniu do podobnego okresu zeszłego roku o około 17 proc., w jajach — o ponad 29 proc., a w przetwory mleczarskie — o około 3 proc. Nieco mniejsze niż przed rokiem były natomiast dostawy ryb i przetworów rybnych. Ocenia się, że zaopatrzenie w masowe artykuły spożywcze, jak cukier, sól, mąka i kasza było zadowalające.

W grupie towarów przemysłowych popyt na niektóre towary, a głównie na meble, okna, artykuły radiowo-telewizyjne, wyroby ze szkła (CIAĞ DALSZY NA STR. 2)

Dziś plenarna sesja OK FJN

WARSZAWA (PAP)

Dzisiaj odbędzie się w Warszawie plenarna sesja Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu poświęcona omówieniu zadań FJN w kampanii wyborczej do Sejmu i wojewódzkich rad narodowych.

Krakowski Pociąg Przyjaźni

(Inf. wł.) Z Dworca Głównego PKP w Krakowie odjechał wczoraj do Związku Radzieckiego specjalny „Pociąg Przyjaźni”. W składzie 330-osobowej delegacji Krakowa znajdują się przewodniczący pracy, słuchacze nowohuckiego Technikum dla Produkcji Robotników, pracownicy Huty im. Lenina, „Vistula”, ZPC „Wawel” i innych zakładów. Kierownikiem pociągu jest członek KK PZPR, I sekretarz Komitetu Fabrycznego HJ Józef Nowotny. Na Dworcu zegnali odjeżdżających przedstawiciele władz Krakowa z kierownikiem Wydziału Pracy Ideowo-Wychowawczej KK PZPR Janem Brońkiem.

Wcześniej w Klubie Oficerskim odbyła się oficjalna uroczystość pożegnania, w której udział wzięli sekretarz KK PZPR Andrzej Czyż. Obecny był konsul Konsulatu Generalnego ZSRR w Krakowie Anatolij Golubowicz.

Uczestnicy „Pociągu” przebywać będą w Kijowie i w Moskwie, biorąc udział w imprezach poświęconych zbliżającemu się XXV Zjazdowi KPZR. (maj)

Dość niezwykle było trzeć już po VII Zjeździe Plenum Komitetu Centralnego. Nie tylko dlatego, że w referacie Biura Politycznego nie znalazła się ani jedna cyfra, obrazująca dokonania czy zakładane wielkości, ale dlatego, że postawiony temat dalece wykraczał swym znaczeniem poza chwilę bieżącą.

PATRIOTYCZNA JEDNOŚĆ NARODU zintegrowanego etnicznie i kulturowo wokół wspólnej i pięknej idei, UMACNIANIE PAŃSTWA, które kiedyś, jeszcze w początkach tego wieku służyło za tło scenicznych dowcipów (przypomnijmy didaskalia „Króla Ubu” — „Rzecz dzieje się w Polsce, czyli ni-
gdzie”), wreszcie ROZWÓJ DEMOKRACJI SOCJALISTYCZNEJ, a więc tej, która wszystkich czyni równych wobec prawa, a przywileje winę wyłączać z zasługami dla narodu — oto trzy elementy postawione równorzędnie na pierwszym planie w referacie programowym kierownictwa partii, która w tym samym dokumencie mówi ustami swego przywódcy, iż „dla nas, członków partii, jej kierownicza rola nigdy nie oznaczała i nie będzie oznaczać jakiegokolwiek przywileju” poza powinnością prowadzenia w pracy dla dobra kraju.

Wiele jest zdań w tym referacie i opinii, które twórczo pobudzają myśl. Gdy przed pracownikami administracji państwowej stawia się poza przygotowaniem specjalistycznym, wymóg powołania, bo dobra administracja umacnia autorytet państwa, nieudolna natomiast wyrządza mu szkodę; gdy mówi się o podległości każdego ognia zarządzania

społecznej kontroli; gdy honoruje się każdą pracę, ale i kwestionuje wybujały indywidualizm godzący w interes społeczny — wówczas rozumiałe się staje, że odbyte Plenum ma znaczenie szersze i dalekosiężne.

W dyskusji plenarnej Ryszard Wojna, znany publicysta i nasz wieloletni korespondent w Bonn, zwracając uwagę na przejęcie przez socjalistyczne państwo wielu różnorodnych funkcji w życiu społecznym, np. w stosunku do państwowości przedwojennej, akcentował silnie potrzebę jak najszerszego uświadomienia tego faktu wśród reprezentantów władzy ludowej wszystkich szczebli. W świadomości bowiem obywatela ogromny wachlarz instytucji kojarzy się z funkcjonowaniem państwa. „We wspomnieniach starszych ludzi o czasach, gdy nakreślano się zarys wędry przebiegających po ciągach — powiedział R. Wojna — wyraża się naturalna ludzka tęsknota za porządkiem”.

Referat wygłoszony przez Edwarda Gierka jest dla mnie pewnym znamieniem czasu. Rewolucja zwolna z płaszczyzny ekonomiczno-industrialnej zbliża się do duchowych warstw świadomości człowieka. Zbliża się delikatnie, rozumnie, z taktem. Tak być musi, bo uczucia, to warstwa najdelikatniejsza.

(CIS)



SERCE Wita Stwasza

Polską żył. Co najlepsze, Wszystko Polsce zostawił. A Krakowowi serce. Jak jabłko na jabłoni; a skonał w Norymberdze; a nikt nie płakał po nim. K. I. Gałczyński

Wydać by się mogło, że o Oltarzu Mariackim Wita Stwasza powiedział i napisano już wszystko. Ten największy obraz gotycki Europy, do którego wykonania krakowski snyczer przystąpił prawie przed pięćset laty i pracował nad nim przez lat dwaście, nie ma sobie równych w świecie i swoją architekturę późnego gotyku, bogactwo figur i ornamentów w niepowtarzalny sposób wiąże z patosem ewangelicznych scen, z prawdziwością każdego gestu, z logiką ruchu całej, rozrzuconej od złota mistycznej kompozycji.

W XIX w. oltarz znajdował się w bardzo złym stanie i pod kierunkiem znanego uczonego Władysława Łuszczkiewicza został w latach 1866-71 poddany gruntownej restauracji. Na podstawie oltarza, czyli na tzw. predelli, znajduje się drzewo Jessego, to znaczy drzewo genealogiczne Matki Boskiej. Przedstawia ono 14 potomków Jessego, zaś w jakimś stanie znajdowały się one przed restauracją, może świadczyć poniżej ich opis sporządzony przez snyczerza Molinkiewicza: Figura 1. Głowa, uwieńczone obłamaną koroną, która do szczytu zniszczona. Reki prawej i (CIAĞ DALSZY NA STR. 2)



Radość dzieci

(Inf. wł.) Wypełnili się wczoraj gościnne mury Teatru „Groteska” działem w harscerskich mundurkach. Tu bowiem odbywał się finał piątej już Zimy na Medal w Krakowskiej Chorągwi ZHP. Imprezy z wspaniałym udziałem, o czym komendatowi Cho-



Tajemnice teatru, kryjące się za kulisami „zdradza!” uczestnikom zlotu aktor Krzysztof Jaturowski. Fot. Otto Link

SPORT

Piłkarze na start!

GDZIE, KIEDY?

Poniedziałek, 23 lutego, 1976 r.

Damiana jutro Macieja

Terminarz I ligi

RUNDA WIOSENNA

W nawiasach wynik z rundy jesiennej

29 LUTEGO	EKS — Stal M. (2:2) Legia — Zagłębie (0:0) Pogoń — Wisła (1:0)
31 MARCA (środa)	Lech — Śląsk (3:2) Widzew — Stal R. (1:1) Tychy — Ruch (2:3) Zagłębie — Pogoń (1:3) Wisła — EKS (0:2) Stal M. — Górnik (1:1) Polonia — Szombierki (0:1) Legia — ROW (2:3)
7 MARCA	Stal R. — Śląsk (1:0) ROW — WISŁA (0:2) Stal M. — Zagłębie (1:1) Polonia — Legia (0:2) Lech — Pogoń (2:4) Widzew — EKS (2:1) Tychy — Górnik (0:0) Ruch — Szombierki (2:0)
14 MARCA	ROW — Stal R. (1:1) Śląsk — Ruch (2:1) Szombierki — Tychy (1:3) Górnik — Widzew (0:0) EKS — Lech (1:1) Pogoń — Polonia (0:1) Legia — Stal M. (0:0) Zagłębie — Wisła (0:1)
20 MARCA (sobota)	Tychy — Śląsk (1:3) Ruch — Stal R. (3:1) Wisła — Legia (2:1) Stal M. Pogoń (3:1) Polonia — EKS (1:1) Lech — Górnik (2:4) Widzew — Szombierki (1:3) Zagłębie — ROW (0:1)
28 MARCA	ROW — Ruch (1:0) Stal R. — Tychy (0:1) Śląsk — Widzew (0:0) Szombierki — Lech (1:2) Górnik — Polonia (3:4)

Wyjątkowo wcześniej w tym roku zostaną wznowione rozgrywki o mistrzostwo I ligi piłkarskiej. Wiosenna runda rozpocznie się za tydzień — 29 lutego, a zakończenie rozgrywek planowane jest 6 czerwca br. Zostało to podyktowane koniecznością jak najlepszego przygotowania naszej reprezentacji do startu w Igrzyskach Olimpijskich w Montrealu, gdzie „biało-czerwoni” będą bronić złotego medalu.

Mając przykre doświadczenia z poprzedniego sezonu Polski Związek Piłki Nożnej ogłosił obecnie terminy tylko 9-ciu pierwszych kolejek spotkań o mistrzostwo I ligi. Pozostałe sześć terminów nasze władze piłkarskie ustala dopiero w kwietniu br. w zależności od sytuacji w tabeli. Ponoć w ten sposób uda się chociażby częściowo uniknąć tzw. „niedzieli cudów” w końcowej fazie rozgrywek, gdzie dochodziło do zaskakujących zwycięstw drugich broniących się przed spadkiem nad zespołami prowadzącymi w tabeli.

Trzymiesięczną przerwę w rozgrywkach szesnastka I-ligowców wykorzystwała na intensywne treningi, przed wia-

loma piłkarzami otwiera się szansa zakwalifikowania się do drugiego olimpijskiej. Nasi kadrowiczowie przebywają obecnie w Hiszpanii, gdzie rozegrali już dwa mecze sparingowe, wygrywając 4:1 z I-ligowym Realem Betis i 2:1 z II-ligowym zespołem CD Malaga. Z reprezentacji Polski nie wyjeżdżali zawodnicy Stali Mielec, którzy oddzielnie przygotowujący się do ćwierćfinałowych spotkań o Puchar UEFA z HSV Hamburger. Natomiast na rewidacji jesieni — GKS-ie Tychy została oparta młodzieżowa reprezentacja Polski, która przed kilkoma dniami wyjechała do Kuwejtu.

W wiosennych rozgrywkach naszej ekstraklasy piłkarskiej

emocji nie powinno zabraknąć. Jak wynika z aktualnego układu tabeli, trudno w chwili obecnej wskazać „murawianę” kandydata do tytułu mistrzowskiego, jak również zespoły, którym przysięże opuścić szeregi ekstraklasy. (W.G.)

TABELA I LIGI

PO RUNDZIE JESIENNEJ

1. Ruch	15 21 22—12
2. Tychy	15 21 22—17
3. Stal M.	15 18 23—13
4. Pogoń	15 17 24—17
5. Śląsk	15 17 21—17
6. Widzew	15 16 15—13
7. ROW	15 16 15—16
8. Wisła	15 16 10—11
9. Lech	15 15 24—25
10. Górnik	15 14 20—22
11. Polonia	15 14 14—16
12. Legia	15 13 25—31
13. Szombierki	15 12 19—22
14. Zagłębie	15 10 18—25
15. EKS	15 10 13—21
16. Stal R.	15 10 10—19

Wisła — Stal Mielec na inaugurację sezonu

Przez blisko trzy tygodnie piłkarze Wisły przebywali w jugosłowiańskiej, nadmorskiej miejscowości — Ucinie, przygotowując się tu do rozgrywek rundy wiosennej. W ubiegły piątek powrócili już do Krakowa i od razu rozpoczęli treningi na własnym boisku. Do pierwszego ligowego spotkania ze Stalą Mielec pozostało już tylko 6 dni... W jakiej dyspozycji są aktualnie krakowianie? Czy plan przygotowani do rundy wiosennej jest w pełni zrealizowany? — z tymi pytaniami zwróciliśmy się do trenera wiślanów — A. Brożniaka.

— Warunki treningowe w Ucinie były dobre — mówi A. Brożniak. Mieliśmy do dyspozycji

— obok boiska — basen z moraką wodą, saunę. Ćwiczyliśmy dwa razy dziennie, zwracając uwagę przede wszystkim na zgranie zespołu. Rozegraliśmy cztery mecze sparingowe. Trzy spotkania z drużynami drugoligowymi przeegraliśmy w identycznym stosunku 0:1, natomiast czwarty pojedynek z trzecioligowym zespołem zremisowaliśmy 1:1. Bramkę zdobył dla nas Maculewicz. Wyniki nie były dla nas najwłaściwsze, chodziło przede wszystkim o realizowanie założeń taktycznych. Trzeba przypomnieć, że graliśmy bez kadrowców: A. Szymanowskiego, Kmiecika i Plaszczyńskiego.

— Czy nie niepokoi Pana jednak fakt, że w czterech meczach

strzeliliście tylko jedną bramkę, którą zdobył obrońca Maculewicz?

— To prawda, napastnicy wykazywali nadal brak skuteczności. Znaczenie lepiej było w organizacji gry, wyrobiliśmy sobie wiele dobrych pozycji strzeleckich, których nikt nie potrafił wykonać. Ten mankament musimy jeszcze uwydatniać.

— W rundzie jesiennej bardzo słabo spisywała się druga linia. W jakim zestawieniu wystąpi ona w meczu ze Stalą?

— Do tej formacji kandydują m. in. H. Szymanowski, Nawalka, Plonka, ale nie oznacza to, że właśnie w takim zestawieniu grać będzie w niedzielę druga linia. Skład na mecz ze Stalą Mielec, który rozegramy 29 bm. o godz. 12 na własnym boisku, ustalię dopiero pod koniec tygodnia.

Wczoraj Wisła rozegrała na własnym boisku sparingowy mecz z trzecioligową Olimpią Kamienna Góra, wygrywając 5:0 (2:0).

szym początku, każdy dzień pogłębiał depresję u zawodników, trenerów i działaczy. Wytworzyła się sytuacja, że nie mówiono już o medalach, a o punktowych miejscach. Ale... skończom pod koniec treningu na rozbiegu nagle przeszli się jak liście w osłki. Nikt nie umiał ich uspokoić, bo je polskiej, bardzo licznej ekipie zabrakło miejsca choćby dla jednego z nich.

W tym czasie, gdy w Innsbrucku należało się do specjalnych tuneleń aerodynamicznych do treningów skoczków. Nowoczesna szkoła treningowa, wreszcie stan liczebny kadry — to podstawowy warunek odnowy. Rozszerzenie frontu objętości szkolenia młodzieży w klubie i szkołach może przyczynić się do wzrostu poziomu poszczególnych, tak młodych kulejących dyscyplin. Wzwiększenie konkurencji i prawdziwej rywalizacji, która znikła nam niestety z pola widzenia wydaje się też koniecznością. Obracanie się w kręgu tych samych nazwisk zawodników i trenerów stało się już nudzące. Znamiennym znawcą sportu — JAN MULAŁ — twierdzi, że na skutek bardzo słabego szkolenia podstawowego nasze sukcesy sportowe rodzą się w wyniku przypadkowego zetknięcia utalentowanego zawodnika z wybitnym trenerem. Zetknięcie takie w sportach zimowych jest jak widać rzadkie.

Dyskusja ledwie się zaczęła. Wiele w niej akcentów krytycznych wypukających przyczyny marazmu w zimowych sportach. Władze sportowe, a przede wszystkim Polska Federacja Sportu muszą wypracować z nich pouczające wnioski. Wiele ich może być pomocnych przy intensywnym szkoleniu i ustalaniu ekipy na Montreal. Wprawdzie w letnich dyscyplinach sportu jesteśmy o wiele silniejsi, niż w zimowych, ale... licho nie śpi. Kubek zimnej wody, który wylano na naszą ekipę nad rzeką Inn jest tego najlepszym dowodem.

tras zjazdowych, skocznicy, nie mówiąc już o specjalnych tuneleń aerodynamicznych do treningów skoczków.

Wielu z nich akcentów krytycznych wypukających przyczyny marazmu w zimowych sportach. Władze sportowe, a przede wszystkim Polska Federacja Sportu muszą wypracować z nich pouczające wnioski. Wiele ich może być pomocnych przy intensywnym szkoleniu i ustalaniu ekipy na Montreal. Wprawdzie w letnich dyscyplinach sportu jesteśmy o wiele silniejsi, niż w zimowych, ale... licho nie śpi. Kubek zimnej wody, który wylano na naszą ekipę nad rzeką Inn jest tego najlepszym dowodem.

Wielu z nich akcentów krytycznych wypukających przyczyny marazmu w zimowych sportach. Władze sportowe, a przede wszystkim Polska Federacja Sportu muszą wypracować z nich pouczające wnioski. Wiele ich może być pomocnych przy intensywnym szkoleniu i ustalaniu ekipy na Montreal. Wprawdzie w letnich dyscyplinach sportu jesteśmy o wiele silniejsi, niż w zimowych, ale... licho nie śpi. Kubek zimnej wody, który wylano na naszą ekipę nad rzeką Inn jest tego najlepszym dowodem.

Wielu z nich akcentów krytycznych wypukających przyczyny marazmu w zimowych sportach. Władze sportowe, a przede wszystkim Polska Federacja Sportu muszą wypracować z nich pouczające wnioski. Wiele ich może być pomocnych przy intensywnym szkoleniu i ustalaniu ekipy na Montreal. Wprawdzie w letnich dyscyplinach sportu jesteśmy o wiele silniejsi, niż w zimowych, ale... licho nie śpi. Kubek zimnej wody, który wylano na naszą ekipę nad rzeką Inn jest tego najlepszym dowodem.

Wielu z nich akcentów krytycznych wypukających przyczyny marazmu w zimowych sportach. Władze sportowe, a przede wszystkim Polska Federacja Sportu muszą wypracować z nich pouczające wnioski. Wiele ich może być pomocnych przy intensywnym szkoleniu i ustalaniu ekipy na Montreal. Wprawdzie w letnich dyscyplinach sportu jesteśmy o wiele silniejsi, niż w zimowych, ale... licho nie śpi. Kubek zimnej wody, który wylano na naszą ekipę nad rzeką Inn jest tego najlepszym dowodem.

Wielu z nich akcentów krytycznych wypukających przyczyny marazmu w zimowych sportach. Władze sportowe, a przede wszystkim Polska Federacja Sportu muszą wypracować z nich pouczające wnioski. Wiele ich może być pomocnych przy intensywnym szkoleniu i ustalaniu ekipy na Montreal. Wprawdzie w letnich dyscyplinach sportu jesteśmy o wiele silniejsi, niż w zimowych, ale... licho nie śpi. Kubek zimnej wody, który wylano na naszą ekipę nad rzeką Inn jest tego najlepszym dowodem.

Wielu z nich akcentów krytycznych wypukających przyczyny marazmu w zimowych sportach. Władze sportowe, a przede wszystkim Polska Federacja Sportu muszą wypracować z nich pouczające wnioski. Wiele ich może być pomocnych przy intensywnym szkoleniu i ustalaniu ekipy na Montreal. Wprawdzie w letnich dyscyplinach sportu jesteśmy o wiele silniejsi, niż w zimowych, ale... licho nie śpi. Kubek zimnej wody, który wylano na naszą ekipę nad rzeką Inn jest tego najlepszym dowodem.

Wielu z nich akcentów krytycznych wypukających przyczyny marazmu w zimowych sportach. Władze sportowe, a przede wszystkim Polska Federacja Sportu muszą wypracować z nich pouczające wnioski. Wiele ich może być pomocnych przy intensywnym szkoleniu i ustalaniu ekipy na Montreal. Wprawdzie w letnich dyscyplinach sportu jesteśmy o wiele silniejsi, niż w zimowych, ale... licho nie śpi. Kubek zimnej wody, który wylano na naszą ekipę nad rzeką Inn jest tego najlepszym dowodem.

Wielu z nich akcentów krytycznych wypukających przyczyny marazmu w zimowych sportach. Władze sportowe, a przede wszystkim Polska Federacja Sportu muszą wypracować z nich pouczające wnioski. Wiele ich może być pomocnych przy intensywnym szkoleniu i ustalaniu ekipy na Montreal. Wprawdzie w letnich dyscyplinach sportu jesteśmy o wiele silniejsi, niż w zimowych, ale... licho nie śpi. Kubek zimnej wody, który wylano na naszą ekipę nad rzeką Inn jest tego najlepszym dowodem.

Wielu z nich akcentów krytycznych wypukających przyczyny marazmu w zimowych sportach. Władze sportowe, a przede wszystkim Polska Federacja Sportu muszą wypracować z nich pouczające wnioski. Wiele ich może być pomocnych przy intensywnym szkoleniu i ustalaniu ekipy na Montreal. Wprawdzie w letnich dyscyplinach sportu jesteśmy o wiele silniejsi, niż w zimowych, ale... licho nie śpi. Kubek zimnej wody, który wylano na naszą ekipę nad rzeką Inn jest tego najlepszym dowodem.

Wielu z nich akcentów krytycznych wypukających przyczyny marazmu w zimowych sportach. Władze sportowe, a przede wszystkim Polska Federacja Sportu muszą wypracować z nich pouczające wnioski. Wiele ich może być pomocnych przy intensywnym szkoleniu i ustalaniu ekipy na Montreal. Wprawdzie w letnich dyscyplinach sportu jesteśmy o wiele silniejsi, niż w zimowych, ale... licho nie śpi. Kubek zimnej wody, który wylano na naszą ekipę nad rzeką Inn jest tego najlepszym dowodem.

Wielu z nich akcentów krytycznych wypukających przyczyny marazmu w zimowych sportach. Władze sportowe, a przede wszystkim Polska Federacja Sportu muszą wypracować z nich pouczające wnioski. Wiele ich może być pomocnych przy intensywnym szkoleniu i ustalaniu ekipy na Montreal. Wprawdzie w letnich dyscyplinach sportu jesteśmy o wiele silniejsi, niż w zimowych, ale... licho nie śpi. Kubek zimnej wody, który wylano na naszą ekipę nad rzeką Inn jest tego najlepszym dowodem.

Wielu z nich akcentów krytycznych wypukających przyczyny marazmu w zimowych sportach. Władze sportowe, a przede wszystkim Polska Federacja Sportu muszą wypracować z nich pouczające wnioski. Wiele ich może być pomocnych przy intensywnym szkoleniu i ustalaniu ekipy na Montreal. Wprawdzie w letnich dyscyplinach sportu jesteśmy o wiele silniejsi, niż w zimowych, ale... licho nie śpi. Kubek zimnej wody, który wylano na naszą ekipę nad rzeką Inn jest tego najlepszym dowodem.

Wielu z nich akcentów krytycznych wypukających przyczyny marazmu w zimowych sportach. Władze sportowe, a przede wszystkim Polska Federacja Sportu muszą wypracować z nich pouczające wnioski. Wiele ich może być pomocnych przy intensywnym szkoleniu i ustalaniu ekipy na Montreal. Wprawdzie w letnich dyscyplinach sportu jesteśmy o wiele silniejsi, niż w zimowych, ale... licho nie śpi. Kubek zimnej wody, który wylano na naszą ekipę nad rzeką Inn jest tego najlepszym dowodem.

Wielu z nich akcentów krytycznych wypukających przyczyny marazmu w zimowych sportach. Władze sportowe, a przede wszystkim Polska Federacja Sportu muszą wypracować z nich pouczające wnioski. Wiele ich może być pomocnych przy intensywnym szkoleniu i ustalaniu ekipy na Montreal. Wprawdzie w letnich dyscyplinach sportu jesteśmy o wiele silniejsi, niż w zimowych, ale... licho nie śpi. Kubek zimnej wody, który wylano na naszą ekipę nad rzeką Inn jest tego najlepszym dowodem.

Wielu z nich akcentów krytycznych wypukających przyczyny marazmu w zimowych sportach. Władze sportowe, a przede wszystkim Polska Federacja Sportu muszą wypracować z nich pouczające wnioski. Wiele ich może być pomocnych przy intensywnym szkoleniu i ustalaniu ekipy na Montreal. Wprawdzie w letnich dyscyplinach sportu jesteśmy o wiele silniejsi, niż w zimowych, ale... licho nie śpi. Kubek zimnej wody, który wylano na naszą ekipę nad rzeką Inn jest tego najlepszym dowodem.

Wielu z nich akcentów krytycznych wypukających przyczyny marazmu w zimowych sportach. Władze sportowe, a przede wszystkim Polska Federacja Sportu muszą wypracować z nich pouczające wnioski. Wiele ich może być pomocnych przy intensywnym szkoleniu i ustalaniu ekipy na Montreal. Wprawdzie w letnich dyscyplinach sportu jesteśmy o wiele silniejsi, niż w zimowych, ale... licho nie śpi. Kubek zimnej wody, który wylano na naszą ekipę nad rzeką Inn jest tego najlepszym dowodem.

Wielu z nich akcentów krytycznych wypukających przyczyny marazmu w zimowych sportach. Władze sportowe, a przede wszystkim Polska Federacja Sportu muszą wypracować z nich pouczające wnioski. Wiele ich może być pomocnych przy intensywnym szkoleniu i ustalaniu ekipy na Montreal. Wprawdzie w letnich dyscyplinach sportu jesteśmy o wiele silniejsi, niż w zimowych, ale... licho nie śpi. Kubek zimnej wody, który wylano na naszą ekipę nad rzeką Inn jest tego najlepszym dowodem.

Wielu z nich akcentów krytycznych wypukających przyczyny marazmu w zimowych sportach. Władze sportowe, a przede wszystkim Polska Federacja Sportu muszą wypracować z nich pouczające wnioski. Wiele ich może być pomocnych przy intensywnym szkoleniu i ustalaniu ekipy na Montreal. Wprawdzie w letnich dyscyplinach sportu jesteśmy o wiele silniejsi, niż w zimowych, ale... licho nie śpi. Kubek zimnej wody, który wylano na naszą ekipę nad rzeką Inn jest tego najlepszym dowodem.

Wielu z nich akcentów krytycznych wypukających przyczyny marazmu w zimowych sportach. Władze sportowe, a przede wszystkim Polska Federacja Sportu muszą wypracować z nich pouczające wnioski. Wiele ich może być pomocnych przy intensywnym szkoleniu i ustalaniu ekipy na Montreal. Wprawdzie w letnich dyscyplinach sportu jesteśmy o wiele silniejsi, niż w zimowych, ale... licho nie śpi. Kubek zimnej wody, który wylano na naszą ekipę nad rzeką Inn jest tego najlepszym dowodem.

Wielu z nich akcentów krytycznych wypukających przyczyny marazmu w zimowych sportach. Władze sportowe, a przede wszystkim Polska Federacja Sportu muszą wypracować z nich pouczające wnioski. Wiele ich może być pomocnych przy intensywnym szkoleniu i ustalaniu ekipy na Montreal. Wprawdzie w letnich dyscyplinach sportu jesteśmy o wiele silniejsi, niż w zimowych, ale... licho nie śpi. Kubek zimnej wody, który wylano na naszą ekipę nad rzeką Inn jest tego najlepszym dowodem.

Wielu z nich akcentów krytycznych wypukających przyczyny marazmu w zimowych sportach. Władze sportowe, a przede wszystkim Polska Federacja Sportu muszą wypracować z nich pouczające wnioski. Wiele ich może być pomocnych przy intensywnym szkoleniu i ustalaniu ekipy na Montreal. Wprawdzie w letnich dyscyplinach sportu jesteśmy o wiele silniejsi, niż w zimowych, ale... licho nie śpi. Kubek zimnej wody, który wylano na naszą ekipę nad rzeką Inn jest tego najlepszym dowodem.

Wielu z nich akcentów krytycznych wypukających przyczyny marazmu w zimowych sportach. Władze sportowe, a przede wszystkim Polska Federacja Sportu muszą wypracować z nich pouczające wnioski. Wiele ich może być pomocnych przy intensywnym szkoleniu i ustalaniu ekipy na Montreal. Wprawdzie w letnich dyscyplinach sportu jesteśmy o wiele silniejsi, niż w zimowych, ale... licho nie śpi. Kubek zimnej wody, który wylano na naszą ekipę nad rzeką Inn jest tego najlepszym dowodem.

Wielu z nich akcentów krytycznych wypukających przyczyny marazmu w zimowych sportach. Władze sportowe, a przede wszystkim Polska Federacja Sportu muszą wypracować z nich pouczające wnioski. Wiele ich może być pomocnych przy intensywnym szkoleniu i ustalaniu ekipy na Montreal. Wprawdzie w letnich dyscyplinach sportu jesteśmy o wiele silniejsi, niż w zimowych, ale... licho nie śpi. Kubek zimnej wody, który wylano na naszą ekipę nad rzeką Inn jest tego najlepszym dowodem.

Wielu z nich akcentów krytycznych wypukających przyczyny marazmu w zimowych sportach. Władze sportowe, a przede wszystkim Polska Federacja Sportu muszą wypracować z nich pouczające wnioski. Wiele ich może być pomocnych przy intensywnym szkoleniu i ustalaniu ekipy na Montreal. Wprawdzie w letnich dyscyplinach sportu jesteśmy o wiele silniejsi, niż w zimowych, ale... licho nie śpi. Kubek zimnej wody, który wylano na naszą ekipę nad rzeką Inn jest tego najlepszym dowodem.

Wielu z nich akcentów krytycznych wypukających przyczyny marazmu w zimowych sportach. Władze sportowe, a przede wszystkim Polska Federacja Sportu muszą wypracować z nich pouczające wnioski. Wiele ich może być pomocnych przy intensywnym szkoleniu i ustalaniu ekipy na Montreal. Wprawdzie w letnich dyscyplinach sportu jesteśmy o wiele silniejsi, niż w zimowych, ale... licho nie śpi. Kubek zimnej wody, który wylano na naszą ekipę nad rzeką Inn jest tego najlepszym dowodem.

Wielu z nich akcentów krytycznych wypukających przyczyny marazmu w zimowych sportach. Władze sportowe, a przede wszystkim Polska Federacja Sportu muszą wypracować z nich pouczające wnioski. Wiele ich może być pomocnych przy intensywnym szkoleniu i ustalaniu ekipy na Montreal. Wprawdzie w letnich dyscyplinach sportu jesteśmy o wiele silniejsi, niż w zimowych, ale... licho nie śpi. Kubek zimnej wody, który wylano na naszą ekipę nad rzeką Inn jest tego najlepszym dowodem.

Wielu z nich akcentów krytycznych wypukających przyczyny marazmu w zimowych sportach. Władze sportowe, a przede wszystkim Polska Federacja Sportu muszą wypracować z nich pouczające wnioski. Wiele ich może być pomocnych przy intensywnym szkoleniu i ustalaniu ekipy na Montreal. Wprawdzie w letnich dyscyplinach sportu jesteśmy o wiele silniejsi, niż w zimowych, ale... licho nie śpi. Kubek zimnej wody, który wylano na naszą ekipę nad rzeką Inn jest tego najlepszym dowodem.

Wielu z nich akcentów krytycznych wypukających przyczyny marazmu w zimowych sportach. Władze sportowe, a przede wszystkim Polska Federacja Sportu muszą wypracować z nich pouczające wnioski. Wiele ich może być pomocnych przy intensywnym szkoleniu i ustalaniu ekipy na Montreal. Wprawdzie w letnich dyscyplinach sportu jesteśmy o wiele silniejsi, niż w zimowych, ale... licho nie śpi. Kubek zimnej wody, który wylano na naszą ekipę nad rzeką Inn jest tego najlepszym dowodem.

Wielu z nich akcentów krytycznych wypukających przyczyny marazmu w zimowych sportach. Władze sportowe, a przede wszystkim Polska Federacja Sportu muszą wypracować z nich pouczające wnioski. Wiele ich może być pomocnych przy intensywnym szkoleniu i ustalaniu ekipy na Montreal. Wprawdzie w letnich dyscyplinach sportu jesteśmy o wiele silniejsi, niż w zimowych, ale... licho nie śpi. Kubek zimnej wody, który wylano na naszą ekipę nad rzeką Inn jest tego najlepszym dowodem.

Wielu z nich akcentów krytycznych wypukających przyczyny marazmu w zimowych sportach. Władze sportowe, a przede wszystkim Polska Federacja Sportu muszą wypracować z nich pouczające wnioski. Wiele ich może być pomocnych przy intensywnym szkoleniu i ustalaniu ekipy na Montreal. Wprawdzie w letnich dyscyplinach sportu jesteśmy o wiele silniejsi, niż w zimowych, ale... licho nie śpi. Kubek zimnej wody, który wylano na naszą ekipę nad rzeką Inn jest tego najlepszym dowodem.

Wielu z nich akcentów krytycznych wypukających przyczyny marazmu w zimowych sportach. Władze sportowe, a przede wszystkim Polska Federacja Sportu muszą wypracować z nich pouczające wnioski. Wiele ich może być pomocnych przy intensywnym szkoleniu i ustalaniu ekipy na Montreal. Wprawdzie w letnich dyscyplinach sportu jesteśmy o wiele silniejsi, niż w zimowych, ale... licho nie śpi. Kubek zimnej wody, który wylano na naszą ekipę nad rzeką Inn jest tego najlepszym dowodem.

Wielu z nich akcentów krytycznych wypukających przyczyny marazmu w zimowych sportach. Władze sportowe, a przede wszystkim Polska Federacja Sportu muszą wypracować z nich pouczające wnioski. Wiele ich może być pomocnych przy intensywnym szkoleniu i ustalaniu ekipy na Montreal. Wprawdzie w letnich dyscyplinach sportu jesteśmy o wiele silniejsi, niż w zimowych, ale... licho nie śpi. Kubek zimnej wody, który wylano na naszą ekipę nad rzeką Inn jest tego najlepszym dowodem.

Wielu z nich akcentów krytycznych wypukających przyczyny marazmu w zimowych sportach. Władze sportowe, a przede wszystkim Polska Federacja Sportu muszą wypracować z nich pouczające wnioski. Wiele ich może być pomocnych przy intensywnym szkoleniu i ustalaniu ekipy na Montreal. Wprawdzie w letnich dyscyplinach sportu jesteśmy o wiele silniejsi, niż w zimowych, ale... licho nie śpi. Kubek zimnej wody, który wylano na naszą ekipę nad rzeką Inn jest tego najlepszym dowodem.

Wielu z nich akcentów krytycznych wypukających przyczyny marazmu w zimowych sportach. Władze sportowe, a przede wszystkim Polska Federacja Sportu muszą wypracować z nich pouczające wnioski. Wiele ich może być pomocnych przy intensywnym szkoleniu i ustalaniu ekipy na Montreal. Wprawdzie w letnich dyscyplinach sportu jesteśmy o wiele silniejsi, niż w zimowych, ale... licho nie śpi. Kubek zimnej wody, który wylano na naszą ekipę nad rzeką Inn jest tego najlepszym dowodem.

Wielu z nich akcentów krytycznych wypukających przyczyny marazmu w zimowych sportach. Władze sportowe, a przede wszystkim Polska Federacja Sportu muszą wypracować z nich pouczające wnioski. Wiele ich może być pomocnych przy intensywnym szkoleniu i ustalaniu ekipy na Montreal. Wprawdzie w letnich dyscyplinach sportu jesteśmy o wiele silniejsi, niż w zimowych, ale... licho nie śpi. Kubek zimnej wody, który wylano na naszą ekipę nad rzeką Inn jest tego najlepszym dowodem.

Wielu z nich akcentów krytycznych wypukających przyczyny marazmu w zimowych sportach. Władze sportowe, a przede wszystkim Polska Federacja Sportu muszą wypracować z nich pouczające wnioski. Wiele ich może być pomocnych przy intensywnym szkoleniu i ustalaniu ekipy na Montreal. Wprawdzie w letnich dyscyplinach sportu jesteśmy o wiele silniejsi, niż w zimowych, ale... licho nie śpi. Kubek zimnej wody, który wylano na naszą ekipę nad rzeką Inn jest tego najlepszym dowodem.

Wielu z nich akcentów krytycznych wypukających przyczyny marazmu w zimowych sportach. Władze sportowe, a przede wszystkim Polska Federacja Sportu muszą wypracować z nich pouczające wnioski. Wiele ich może być pomocnych przy intensywnym szkoleniu i ustalaniu ekipy na Montreal. Wprawdzie w letnich dyscyplinach sportu jesteśmy o wiele silniejsi, niż w zimowych, ale... licho nie śpi. Kubek zimnej wody, który wylano na naszą ekipę nad rzeką Inn jest tego najlepszym dowodem.

Wielu z nich akcentów krytycznych wypukających przyczyny marazmu w zimowych sportach. Władze sportowe, a przede wszystkim Polska Federacja Sportu muszą wypracować z nich pouczające wnioski. Wiele ich może być pomocnych przy intensywnym szkoleniu i ustalaniu ekipy na Montreal. Wprawdzie w letnich dyscyplinach sportu jesteśmy o wiele silniejsi, niż w zimowych, ale... licho nie śpi. Kubek zimnej wody, który wylano na naszą ekipę nad rzeką Inn jest tego najlepszym dowodem.

Wielu z nich akcentów krytycznych wypukających przyczyny marazmu w zimowych sportach. Władze sportowe, a przede wszystkim Polska Federacja Sportu muszą wypracować z nich pouczające wnioski. Wiele ich może być pomocnych przy intensywnym szkoleniu i ustalaniu ekipy na Montreal. Wprawdzie w letnich dyscyplinach sportu jesteśmy o wiele silniejsi, niż w zimowych, ale... licho nie śpi. Kubek zimnej wody, który wylano na naszą ekipę nad rzeką Inn jest tego najlepszym dowodem.

Druga strona medalu

Szczyt kryzysu...

nego psychologa. Jego rola w tej sytuacji byłaby chyba także znikoma, ale może on mógłby nam teraz coś więcej powiedzieć o stanie wewnętrznym zawodników i trenerów, a więc ludzi, których obarczone obowiązkiem zdobywania w Innsbrucku medalu i wysokich lokat.

Byłoby zwykłym uproszczeniem winić zawodników i trenerów za austriacki niewpływ, choć... i ich współzawodnicy w tej klasie jest spory. Bo jak wytłumaczyć brak ambicji u maratończyków i hokeistów, jak uzasadnić brak bojowości nieomal u większości naszych reprezentantów? Jeden Jan Bachleda nie czyni tu przecież wiosny.

Wiceprezes Polskiej Federacji Sportu dr Tadeusz Ulatowski wyznał dziennikarzom, że przy-

uważnie na lotników i podsunął leżącą na biurku paczkę papierosów:

— Panowie palą?

Tieslenko demonstracyjnie odwrócił się i wpatrzył w ścianę. Grabar wziął papierosa, zapalił korzystając z zapalniczki, którą major mu podał.

Pan nie odmawia papierosa od wroga?

— A dlaczego? — uprzejmie odpowiedział kapitan. — Są takie same jak wszystkie.

Major na sekundę zatrzymał na nim wzrok.

— Jest pan praktyczny — powiedział po krótkiej chwili milczenia. — W każdym razie praktyczniejszy od kolegi.

Saukel mówił bezzębnie po rosyjsku i to zbudziło szczególną ciekawość Grabara. Spojrzał na sierżanta, który ironicznie skrzywił usta. Chłopak oczywiście zachowywał się głupio, ale dobrze, że chociaż milczał. Jeszcze przed parą tygodniami nie omiadał by okazji, żeby zwrócić się do niego i do...

— Mój kolega jest bardzo młody — powiedział kapitan. Saukel wsunął rękę za kłapki kurtki i wyprostował się.

— Jest mi ogromnie przykro, że w pierwszy dzień pobytu na lotnisku panowie stali się świadkami godnego ubolewania wypadku z waszym lotnikiem — powiedział. — Ale coś takiego zdarza się niezwykle rzadko. Żaden trochę bardziej doświadczony pilot nie ryzykuje, ponieważ jego przeciwnikiem jest jeszcze nie umiemy uczyć.

Grabar uniósł brwi. Saukel spojrzał na niego uważnie.

— Armia niemiecka potrzebuje doświadczonych pilotów — powiedział ostrym tonem. — Dowództwo postanowiło więc urządzić lotnisko, na którym nasi piloci trenowaliby razem z radzieckimi. Panowie są właśnie na takim lotnisku. Nie jest naszym celem, aby nasi piloci koniecznie stracali waszych. Chyba rozumiecie, że byłaby to zbyt kosztowna zabawa.

(Ciąg dalszy nastąpi)



Włodzisław Tubolew

OBCE NIEBO

Plam. Marta Okołów Podhorska

Wkrótce jednak zrozumiał, że w lotnictwie bombowym daleko nie zajdzie. Przeszedł do myślistwa. Po tym papery jego poszły w górę. Stosunkowo szybko dosłużył się rangi majora, dostał pułk. Ale trwałe i bezpieczne stanowisko na głębokich

SPORT

Siatkarki Wisły pokonane przez beniaminka

Po efektywnym zwycięstwie nad mistrzyniami Polski — Piłkownicami Miłowice, siatkarki krakowskiej Wisły wywalczyły sobie prawo do gry w przyszłym sezonie w I lidze — Kolejarzem Katowice. Dwa pierwsze sety potwierdzały te przypuszczenia, krakowianki wygrały do 8 i do 9-ciu. W tym momencie nastąpiła zupełna dekoncentracja w zespole „Białej Gwiazdy”. Wisła oddaje niemal bez walki trzeciego seta 3:15, a czwartego przegrywa 10:15. W ostatnim secie po ostrej reprimendzie ze strony trenera St. Poburki „wiślaczki” mobilizują się, prowadzą 3:0, później 7:5, 8:6, 11:8, 13:9 i wygrywa, że rozstrzygnięta ten mecz na swoją korzyść.

Niesłuchanie ambitnie walczące siatkarki Kolejarza wy-

korzystają jednak bezsilnie wszystkie błędy zespołu krakowskiego i wyrównują na 13:13. Wisła znów obejmuje prowadzenie 14:13 i nie wykorzystuje w tym momencie dwóch meczboli. Końcówka należy do zespołu Kolejarza, który wygrywa seta 16:14 i cały mecz 3:2 (8:15, 9:15, 15:3, 15:10, 16:14).

W pozostałych meczach: Polonia Świdnica — Start Łódź 3:2, Odra Wrocław — ChKS Komunalni Łódź 2:3, AZS Warszawa — Piłkownice Sosnowiec 1:1, Polonia Świdnica — ChKS Łódź 1:3, Odra Wrocław — Start Łódź 0:3.

1. Start Łódź	5	4	10-9
2. Kolejarz	5	3	11-8
3. ChKS Łódź	5	3	13-11
4. Wisła	5	3	11-9
5. Piłkownice	5	3	10-9
6. AZS W-wa	5	2	10-10
7. Polonia Św.	5	1	6-14
8. Odra Wr.	5	1	8-13

Koszykarki zakończyły ligowe rozgrywki

Wczoraj dobiegły końca rozgrywki o mistrzostwo I ligi koszykówek kobiet. Tytuł mistrzowski po raz dziesiąty zdobyły koszykarki **KRAKOWSKIEJ WISŁY**, wicemistrzostwo Polski wywalczyła **Polonia Warszawa**, natomiast do II ligi zostały zdegradowane zespoły, które przed rozpoczęciem sezonu wygrały do ekstraklasy — **AZS Lublin** i **Czarni Szczecin**. Na ich miejsce awansowali mistrzowie grup II ligi: **LECH POZNAŃ** i **WŁOKNIARZ BIAŁYSTOK**.

W swoich ostatnich meczach koszykarki krakowskiej Wisły dwukrotnie wygrały w Lublinie z tamtejszym AZS-em, w sobotę 108:55 (55:30) i wczoraj 89:71 (45:38).

W pozostałych meczach: Spójnia Gdańsk — Stomil Olsztyn 86:57 i 108:67, Polonia W-wa — Olimpia Poznań 74:68 i 80:63, AZS Warszawa — ŁKS Łódź 83:69 i 51:79, Czarni Szczecin — AZS Poznań 69:73 i 67:68.

KONCOWA TABELA:			
1. Wisła Kraków	32	4	55 3014-2261
2. Polonia Warszawa	26	10	62 2610-2400
3. ŁKS Łódź	25	11	61 2592-2323
4. AZS Poznań	25	11	61 2592-2386
5. Spójnia Gdańsk	24	12	60 2663-2420
6. Stomil Olsztyn	15	21	51 2412-2510
7. AZS Warszawa	13	23	49 2136-2763
8. Olimpia Poznań	9	27	45 2458-2762
9. AZS Lublin	7	29	43 2297-2844
10. Czarni Szczecin	4	32	40 2307-2788

Pomyślny start „Wawelskich Smoków”

Wczoraj w Łodzi rozpoczął się szesnastodniowy turniej o mistrzostwo I ligi koszykówek mężczyzn. W pierwszym meczu koszykarze krakowskiej Wisły pokonali ŁKS Łódź 94:64 (48:33). Najwięcej punktów zdobyli: dla Wisły — Ładniak 24, Kwiatkowski 16, Langosz 14, oraz A. Seweryn i Doleżalski po 12, dla ŁKS-u — Fiodorczuk 16, Machoń 15, Zarzycki 14 i Olejnik 14.

Mecz stał na dobrym poziomie, przez cały czas wyraźną przewagę posiadali koszykarze Wisły, którzy przewyższali lodzian lepszą grą w obronie.

W pozostałych meczach: Polonia W-wa — Pogoń Szczecin 82:70, Resovia — AZS W-wa 104:73, Start Lublin — Lech Poznań 76:74, Lublinianka — Wybrzeże Gd. 77:89, Śląsk Wr. — Spójnia Gdańsk 86:69.

1. Wisła	28	52	2615-2174
2. Polonia	28	50	2568-2029
3. Resovia	28	49	2435-2115
4. Śląsk	28	49	2284-2009
5. Wybrzeże	28	46	2463-2224
6. Lech	28	42	2184-2228
7. Start	28	39	1980-2165
8. ŁKS Łódź	28	39	2131-2204
9. Lublinian	28	37	1808-2080
10. Spójnia	28	37	2115-2219
11. AZS W.	28	32	1993-2396
12. Pogoń	28	32	2016-2389

Pod koszami II ligi

KOBIETY: AZS Kraków — Start Lublin 55:42 (22:23) i 57:51 (23:25), Hutnik Kraków — Polonia Bytom 55:50 (29:32) i 46:53 (23:26).

MĘŻCZYZNI: AZS Kraków — Społem Łódź 59:51 (30:25) i 96:70 (53:36), Korona Kraków — Piotrcovia 71:55 (30:30) i 83:65 (32:36).

W II lidze siatkarki

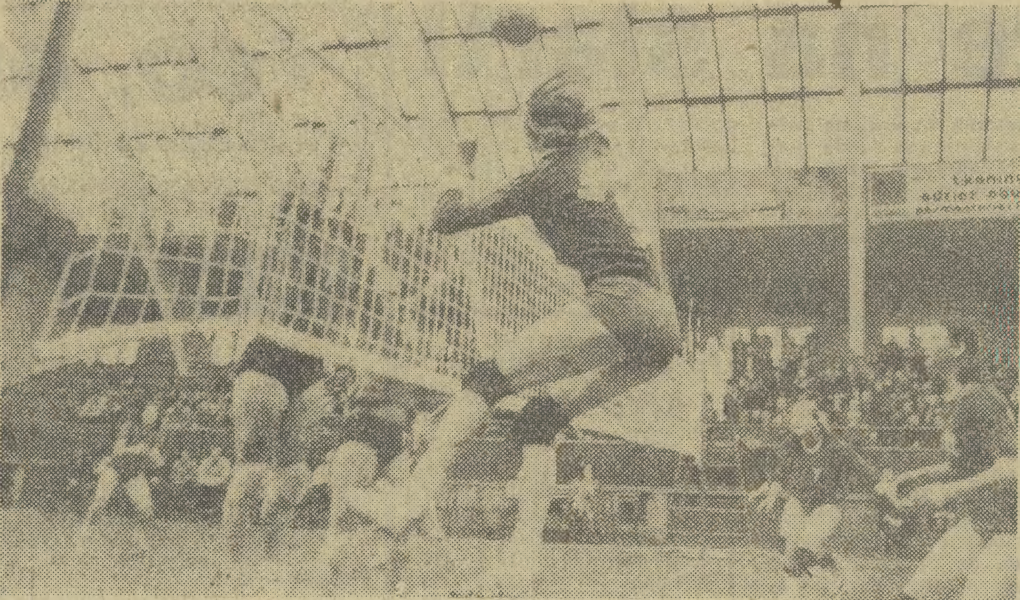
Górniki Kazimierz — AZS Kraków 3:2 i 3:0, Anilana Łódź — Unia Tarnów 3:1 i 3:1.

Siatkarki Resovii w półfinale PE

W rewanżowym ćwierćfinałowym meczu siatkarek mężczyzn o Puchar Europy, Resovia Rzeszów ponownie pokonała drużynę 3-krotnego mistrza Turcji — Muhaşşigücü Ankara 3:0 (15:3, 15:4, 15:12), awansując do półfinałowych rozgrywek pucharowych.

Wzajemny mistrzami Europy w bobslejach

W szwajcarskim kurorcie St. Moritz zakończyły się bobsleje Mistrzostwa Europy w dwójkach. Zdecydowane zwycięstwo odniósł bracia Erlich i Walter Schererowie (Szwajcaria) przed reprezentantami RFN — Stefanem Geisreitem i Donatem Ertlem.



Fragment meczu I ligi siatkarek Wisła — Kolejarz. Atakuje „wiślaczka” E. Nowak. Fot. W. KLAG

5 medali polskich lekkoatletów w VII Halowych ME

Halowe mistrzostwa Europy w lekkiej atletyce w Monachium dobiegły końca. Najwięcej złotych medali wywalczyła liczna i silna ekipa ZSRR — 6. Warto podkreślić, że Walery Borzow już po raz szósty zdobył złoty medal na dystansie 60 m.

Bohaterem w naszym zespole był w niedzielę Józef Ziubrak, który pokazał jak należy walczyć. W finale biegu na 3000 m tuż przed metą był jeszcze na trzeciej pozycji, ostatkiem sił finiszował i wywalczył srebro.

Polacy uczestniczyli w 14 na 19 rozegranych konkurencji. Dobrek naszego 25-osobowego zespołu osłabionego brakiem wielu „asów” to 5 medali: 1 złoty, 1 srebrny i 3 brązowe.

Medale dla Polski zdobyli: złoty: Grażyna Rabztynowa w biegu na 60 m p.pł., srebrny: Józef Ziubrak w biegu na 3000 m, a brązowe: Bożena Nowakowska w biegu na 60 m p.pł., Grzegorz Mądry w biegu na 400 m i Zbigniew Jankowski w biegu na 80 m p.pł.

Kobiety	Mężczyźni
60 M: 1. L. Haglund (Szwecja) 7:24, 2. S. Lan Aman (W. Bryt.) 7:25, 3. E. Posekell (RFN) 7:28.	60 M: 1. W. Borzow (ZSRR) — 6:58, 2. V. Panagiotopoulos (Grecja) — 6:57, 3. P. Petrov (Bułgaria) — 6:58, 6. Z. Nowosz (Polska) — 6:59.
400 m: 1. R. Wilden (RFN) 52:26, 2. J. Pavlicic (Jugosławia) 52:47, 3. I. Klimowich (ZSRR) 52:50.	400 M: 1. J. Ibratanow (Bułgaria) 47:79, 2. H. Koehler (RFN) 48:19, 3. G. Mądry (Polska) 48:46.
800 M: 1. N. Saterewa (Bułgaria) — 2:02, 2. L. Tomowa (Bułgaria) — 2:02, 3. G. Klein (RFN) — 2:03, 2.	800 M: 1. Ivo van Damme (Belgia) — 1:49, 2. J. Schmid (RFN) — 1:49, 3. M. Savie (Jugosławia) — 1:49, 9.
1500 M: 1. P. H. Wellmann (RFN) 3:45,1, 2. T. Wessinghage (RFN) 3:45,1, 3. G. Ghipe (Rumunia) 3:46,1, 6. Janczuk (Polska) 3:47,7.	1500 M: 1. B. Kraus (RFN) 4:15,2, 2. N. Marasescu (Rumunia) 4:15,6, 3. R. Pechliwanowa (Bułgaria) 4:15,8.
60 PPL: 1. G. Rabztynowa (Polska) — 7:96, 2. N. Lebediewa (ZSRR) — 8:08, 3. B. Nowakowska (Polska) — 8:14, 5. T. Nowakowa (Polska) — 8:44.	60 PPL: 1. W. Miasnikow (ZSRR) 7:78, 2. B. Price (W. Brytania) 7:80, 3. Zb. Jankowski (Polska) 7:82.
SKOK WZWYŻ: 1. R. Ackermann (NRD) — 1:92, 2. U. Meyfarth (RFN) — 1:89, 3. M. Karbanova (CSRS) — 1:89.	SKOK WZWYŻ: 1. S. Senlikow (ZSRR) 2:22, 2. J. Aleth (Francja) 2:19, 3. W. Boller (RFN) 2:19.
SKOK W DAL: 1. L. Alfiejewa (ZSRR) — 6:64, 2. J. Nygrynowa (CSRS) — 6:57, 3. G. Gapczek (ZSRR) — 6:48.	SKOK W DAL: 1. J. Rousseau (Francja) 7:90, 2. W. Podluszny (ZSRR) 7:79, 3. J. Busse (RFN) 7:72.
POCHNICIE KULA: 1. I. Christowa (Bułgaria) 20:45, 2. S. Krawczewska (ZSRR) 20:06, 3. I. Schkonecht (NRD) — 19:36.	POCHNICIE KULA: 1. J. Prochorenko (ZSRR) — 5:45, 2. A. Kalliomaki (Finlandia) — 5:40, 3. R. Dionisi (Włochy) — 5:30.

Kobiety	Mężczyźni
60 M: 1. L. Haglund (Szwecja) 7:24, 2. S. Lan Aman (W. Bryt.) 7:25, 3. E. Posekell (RFN) 7:28.	60 M: 1. W. Borzow (ZSRR) — 6:58, 2. V. Panagiotopoulos (Grecja) — 6:57, 3. P. Petrov (Bułgaria) — 6:58, 6. Z. Nowosz (Polska) — 6:59.
400 m: 1. R. Wilden (RFN) 52:26, 2. J. Pavlicic (Jugosławia) 52:47, 3. I. Klimowich (ZSRR) 52:50.	400 M: 1. J. Ibratanow (Bułgaria) 47:79, 2. H. Koehler (RFN) 48:19, 3. G. Mądry (Polska) 48:46.
800 M: 1. N. Saterewa (Bułgaria) — 2:02, 2. L. Tomowa (Bułgaria) — 2:02, 3. G. Klein (RFN) — 2:03, 2.	800 M: 1. Ivo van Damme (Belgia) — 1:49, 2. J. Schmid (RFN) — 1:49, 3. M. Savie (Jugosławia) — 1:49, 9.
1500 M: 1. P. H. Wellmann (RFN) 3:45,1, 2. T. Wessinghage (RFN) 3:45,1, 3. G. Ghipe (Rumunia) 3:46,1, 6. Janczuk (Polska) 3:47,7.	1500 M: 1. B. Kraus (RFN) 4:15,2, 2. N. Marasescu (Rumunia) 4:15,6, 3. R. Pechliwanowa (Bułgaria) 4:15,8.
60 PPL: 1. G. Rabztynowa (Polska) — 7:96, 2. N. Lebediewa (ZSRR) — 8:08, 3. B. Nowakowska (Polska) — 8:14, 5. T. Nowakowa (Polska) — 8:44.	60 PPL: 1. W. Miasnikow (ZSRR) 7:78, 2. B. Price (W. Brytania) 7:80, 3. Zb. Jankowski (Polska) 7:82.
SKOK WZWYŻ: 1. R. Ackermann (NRD) — 1:92, 2. U. Meyfarth (RFN) — 1:89, 3. M. Karbanova (CSRS) — 1:89.	SKOK WZWYŻ: 1. S. Senlikow (ZSRR) 2:22, 2. J. Aleth (Francja) 2:19, 3. W. Boller (RFN) 2:19.
SKOK W DAL: 1. L. Alfiejewa (ZSRR) — 6:64, 2. J. Nygrynowa (CSRS) — 6:57, 3. G. Gapczek (ZSRR) — 6:48.	SKOK W DAL: 1. J. Rousseau (Francja) 7:90, 2. W. Podluszny (ZSRR) 7:79, 3. J. Busse (RFN) 7:72.
POCHNICIE KULA: 1. I. Christowa (Bułgaria) 20:45, 2. S. Krawczewska (ZSRR) 20:06, 3. I. Schkonecht (NRD) — 19:36.	POCHNICIE KULA: 1. J. Prochorenko (ZSRR) — 5:45, 2. A. Kalliomaki (Finlandia) — 5:40, 3. R. Dionisi (Włochy) — 5:30.

Rekordy świata lekkoatletów USA

◆ Rywalizacja polskich tyczkarzy z Amerykaninem Danem Ripleyem przyniosła kolejny halowy rekord świata w tej konkurencji. Tym razem autorem rekordowego skoku jest Ripley, który na zawodach w Madison Square Garden w Nowym Jorku uzyskał rezultat — 5,58 (18 stóp, 3 i 3/4 cala). Jest to wynik lepszy od poprzedniego halowego rekordu świata, ustanowionego przed tygodniem w Toronto przez Władysława Kozakiewicza, o 1 cm.

◆ 21-letni lekkoatleta amerykański Terry Albritton ustanowił w Honolulu (Hawaje) rekord świata w pchnięciu kulą. W sobotę w Honolulu student uniwersytetu hawajskiego uzyskał znakomity rezultat 21,85.

◆ W hali San Diego odbył się mityng lekkoatletyczny, którego głównym bohaterem okazał się rekordzista świata w skoku wzwyż Dwight Stones (USA). Pokonał on już w pierwszej próbie poprzeczkę na wysokości 2,30 i ustanowił halowy rekord świata.

Kolejne zwycięstwo Muhammada Ali

W San Juan (Porto Rico) odbyła się walka o tytuł mistrza świata zawodowych pięściarzy wagi ciężkiej pomiędzy obrońcą tytułu Muhammadem Ali, a belgijskim challengerem — Jean-Pierre Coopmanem.

Na 14 sek. przed zakończeniem piątej rundy Muhammad Ali wyprowadził z obydwu rąk dwie bardzo cenne serie na szczerę challenger'a, po którym Coopman padł na deski i został wyliczony.

1:6 Podhala z Baildonem

Wczoraj w Nowym Targu rozpoczął się drugi finałowy turniej o mistrzostwo Polski w hokeju na lodzie. Już pierwszy mecz rozegrali dwaj główni kandydaci do tytułu mistrzostwa — Podhale Nowy Targ i Baildon Katowice. Ogromny zawód spotkał licznie zebranych nowotarzańskich publiczność, gdyż spotkanie zakończyło się wysoką porażką „Szarotek” 1:6 (1:1, 0:4, 0:1).

1. Baildon	10	15	49-35
2. Podhale	10	12	39-35
3. Naprzód	10	10	29-28
4. ŁKS Łódź	10	3	21-40

W Bydgoszczy w meczach finału „B” o miejsca 5-8 Polonia Bydgoszcz przegrała z GKS Tychy 3:6, a Zagłębie Sosnowiec uległo GKS Katowice 0:5.

W drugim wczorajszym meczu Naprzód Janów pokonał ŁKS Łódź 6:2 (0:1, 3:1, 3:0). (W. Gor.)

Wbrew oczekiwaniom spotkanie nie było naciągane, w zbyt wysokim poziomie. Po wyrównanej pierwszej tercji, która zakończyła się remisem w pozostałych dwóch nowotarzańskich występach chybła po raz pierwszy w tym sezonie w najświeższym składzie poczynali sobie na lodowisku nieczym „nowicjuszom”. Decydujący moment meczu miał miejsce między 25 a 33 minutą gry, kiedy to głównie z racji częstych błędów hokeistów Podhala, zespół Baildonu zdobył 4 bramki.

W drugim wczorajszym meczu Naprzód Janów pokonał ŁKS Łódź 6:2 (0:1, 3:1, 3:0). (W. Gor.)

Wbrew oczekiwaniom spotkanie nie było naciągane, w zbyt wysokim poziomie. Po wyrównanej pierwszej tercji, która zakończyła się remisem w pozostałych dwóch nowotarzańskich występach chybła po raz pierwszy w tym sezonie w najświeższym składzie poczynali sobie na lodowisku nieczym „nowicjuszom”. Decydujący moment meczu miał miejsce między 25 a 33 minutą gry, kiedy to głównie z racji częstych błędów hokeistów Podhala, zespół Baildonu zdobył 4 bramki.

W drugim wczorajszym meczu Naprzód Janów pokonał ŁKS Łódź 6:2 (0:1, 3:1, 3:0). (W. Gor.)

Wbrew oczekiwaniom spotkanie nie było naciągane, w zbyt wysokim poziomie. Po wyrównanej pierwszej tercji, która zakończyła się remisem w pozostałych dwóch nowotarzańskich występach chybła po raz pierwszy w tym sezonie w najświeższym składzie poczynali sobie na lodowisku nieczym „nowicjuszom”. Decydujący moment meczu miał miejsce między 25 a 33 minutą gry, kiedy to głównie z racji częstych błędów hokeistów Podhala, zespół Baildonu zdobył 4 bramki.

W drugim wczorajszym meczu Naprzód Janów pokonał ŁKS Łódź 6:2 (0:1, 3:1, 3:0). (W. Gor.)

Wbrew oczekiwaniom spotkanie nie było naciągane, w zbyt wysokim poziomie. Po wyrównanej pierwszej tercji, która zakończyła się remisem w pozostałych dwóch nowotarzańskich występach chybła po raz pierwszy w tym sezonie w najświeższym składzie poczynali sobie na lodowisku nieczym „nowicjuszom”. Decydujący moment meczu miał miejsce między 25 a 33 minutą gry, kiedy to głównie z racji częstych błędów hokeistów Podhala, zespół Baildonu zdobył 4 bramki.

W drugim wczorajszym meczu Naprzód Janów pokonał ŁKS Łódź 6:2 (0:1, 3:1, 3:0). (W. Gor.)

Wbrew oczekiwaniom spotkanie nie było naciągane, w zbyt wysokim poziomie. Po wyrównanej pierwszej tercji, która zakończyła się remisem w pozostałych dwóch nowotarzańskich występach chybła po raz pierwszy w tym sezonie w najświeższym składzie poczynali sobie na lodowisku nieczym „nowicjuszom”. Decydujący moment meczu miał miejsce między 25 a 33 minutą gry, kiedy to głównie z racji częstych błędów hokeistów Podhala, zespół Baildonu zdobył 4 bramki.

W drugim wczorajszym meczu Naprzód Janów pokonał ŁKS Łódź 6:2 (0:1, 3:1, 3:0). (W. Gor.)

Wbrew oczekiwaniom spotkanie nie było naciągane, w zbyt wysokim poziomie. Po wyrównanej pierwszej tercji, która zakończyła się remisem w pozostałych dwóch nowotarzańskich występach chybła po raz pierwszy w tym sezonie w najświeższym składzie poczynali sobie na lodowisku nieczym „nowicjuszom”. Decydujący moment meczu miał miejsce między 25 a 33 minutą gry, kiedy to głównie z racji częstych błędów hokeistów Podhala, zespół Baildonu zdobył 4 bramki.

W drugim wczorajszym meczu Naprzód Janów pokonał ŁKS Łódź 6:2 (0:1, 3:1, 3:0). (W. Gor.)

Wbrew oczekiwaniom spotkanie nie było naciągane, w zbyt wysokim poziomie. Po wyrównanej pierwszej tercji, która zakończyła się remisem w pozostałych dwóch nowotarzańskich występach chybła po raz pierwszy w tym sezonie w najświeższym składzie poczynali sobie na lodowisku nieczym „nowicjuszom”. Decydujący moment meczu miał miejsce między 25 a 33 minutą gry, kiedy to głównie z racji częstych błędów hokeistów Podhala, zespół Baildonu zdobył 4 bramki.

W drugim wczorajszym meczu Naprzód Janów pokonał ŁKS Łódź 6:2 (0:1, 3:1, 3:0). (W. Gor.)

Wbrew oczekiwaniom spotkanie nie było naciągane, w zbyt wysokim poziomie. Po wyrównanej pierwszej tercji, która zakończyła się remisem w pozostałych dwóch nowotarzańskich występach chybła po raz pierwszy w tym sezonie w najświeższym składzie poczynali sobie na lodowisku nieczym „nowicjuszom”. Decydujący moment meczu miał miejsce między 25 a 33 minutą gry, kiedy to głównie z racji częstych błędów hokeistów Podhala, zespół Baildonu zdobył 4 bramki.

W drugim wczorajszym meczu Naprzód Janów pokonał ŁKS Łódź 6:2 (0:1, 3:1, 3:0). (W. Gor.)

Wbrew oczekiwaniom spotkanie nie było naciągane, w zbyt wysokim poziomie. Po wyrównanej pierwszej tercji, która zakończyła się remisem w pozostałych dwóch nowotarzańskich występach chybła po raz pierwszy w tym sezonie w najświeższym składzie poczynali sobie na lodowisku nieczym „nowicjuszom”. Decydujący moment meczu miał miejsce między 25 a 33 minutą gry, kiedy to głównie z racji częstych błędów hokeistów Podhala, zespół Baildonu zdobył 4 bramki.

W drugim wczorajszym meczu Naprzód Janów pokonał ŁKS Łódź 6:2 (0:1, 3:1, 3:0). (W. Gor.)

Wbrew oczekiwaniom spotkanie nie było naciągane, w zbyt wysokim poziomie. Po wyrównanej pierwszej tercji, która zakończyła się remisem w pozostałych dwóch nowotarzańskich występach chybła po raz pierwszy w tym sezonie w najświeższym składzie poczynali sobie na lodowisku nieczym „nowicjuszom”. Decydujący moment meczu miał miejsce między 25 a 33 minutą gry, kiedy to głównie z racji częstych błędów hokeistów Podhala, zespół Baildonu zdobył 4 bramki.

W drugim wczorajszym meczu Naprzód Janów pokonał ŁKS Łódź 6:2 (0:1, 3:1, 3:0). (W. Gor.)

Wbrew oczekiwaniom spotkanie nie było naciągane, w zbyt wysokim poziomie. Po wyrównanej pierwszej tercji, która zakończyła się remisem w pozostałych dwóch nowotarzańskich występach chybła po raz pierwszy w tym sezonie w najświeższym składzie poczynali sobie na lodowisku nieczym „nowicjuszom”. Decydujący moment meczu miał miejsce między 25 a 33 minutą gry, kiedy to głównie z racji częstych błędów hokeistów Podhala, zespół Baildonu zdobył 4 bramki.

W drugim wczorajszym meczu Naprzód Janów pokonał ŁKS Łódź 6:2 (0:1, 3:1, 3:0). (W. Gor.)

Wbrew oczekiwaniom spotkanie nie było naciągane, w zbyt wysokim poziomie. Po wyrównanej pierwszej tercji, która zakończyła się remisem w pozostałych dwóch nowotarzańskich występach chybła po raz pierwszy w tym sezonie w najświeższym składzie poczynali sobie na lodowisku nieczym „nowicjuszom”. Decydujący moment meczu miał miejsce między 25 a 33 minutą gry, kiedy to głównie z racji częstych błędów hokeistów Podhala, zespół Baildonu zdobył 4 bramki.

W drugim wczorajszym meczu Naprzód Janów pokonał ŁKS Łódź 6:2 (0:1, 3:1, 3:0). (W. Gor.)

Wbrew oczekiwaniom spotkanie nie było naciągane, w zbyt wysokim poziomie. Po wyrównanej pierwszej tercji, która zakończyła się remisem w pozostałych dwóch nowotarzańskich występach chybła po raz pierwszy w tym sezonie w najświeższym składzie poczynali sobie na lodowisku nieczym „nowicjuszom”. Decydujący moment meczu miał miejsce między 25 a 33 minutą gry, kiedy to głównie z racji częstych błędów hokeistów Podhala, zespół Baildonu zdobył 4 bramki.

W drugim wczorajszym meczu Naprzód Janów pokonał ŁKS Łódź 6:2 (0:1, 3:1, 3:0). (W. Gor.)

Wbrew oczekiwaniom spotkanie nie było naciągane, w zbyt wysokim poziomie. Po wyrównanej pierwszej tercji, która zakończyła się remisem w pozostałych dwóch nowotarzańskich występach chybła po raz pierwszy w tym sezonie w najświeższym składzie poczynali sobie na lodowisku nieczym „nowicjuszom”. Decydujący moment meczu miał miejsce między 25 a 33 minutą gry, kiedy to głównie z racji częstych błędów hokeistów Podhala, zespół Baildonu zdobył 4 bramki.

W drugim wczorajszym meczu Naprzód Janów pokonał ŁKS Łódź 6:2 (0:1, 3:1, 3:0). (W. Gor.)

Wbrew oczekiwaniom spotkanie nie było naciągane, w zbyt wysokim poziomie. Po wyrównanej pierwszej tercji, która zakończyła się remisem w pozostałych dwóch nowotarzańskich występach chybła po raz pierwszy w tym sezonie w najświeższym składzie poczynali sobie na lodowisku nieczym „nowicjuszom”. Decydujący moment meczu miał miejsce między 25 a 33 minutą gry, kiedy to głównie z racji częstych błędów hokeistów Podhala, zespół Baildonu zdobył 4 bramki.

W drugim wczorajszym meczu Naprzód Janów pokonał ŁKS Łódź 6:2 (0:1, 3:1, 3:0). (W. Gor.)

Wbrew oczekiwaniom spotkanie nie było naciągane, w zbyt wysokim poziomie. Po wyrównanej pierwszej tercji, która zakończyła się remisem w pozostałych dwóch nowotarzańskich występach chybła po raz pierwszy w tym sezonie w najświeższym składzie poczynali sobie na lodowisku nieczym „nowicjuszom”. Decydujący moment meczu miał miejsce między 25 a 33 minutą gry, kiedy to głównie z racji częstych błędów hokeistów Podhala, zespół Baildonu zdobył 4 bramki.

W drugim wczorajszym meczu Naprzód Janów pokonał ŁKS Łódź 6:2 (0:1, 3:1, 3:0). (W. Gor.)

Wbrew oczekiwaniom spotkanie nie było naciągane, w zbyt wysokim poziomie. Po wyrównanej pierwszej tercji, która zakończyła się remisem w pozostałych dwóch nowotarzańskich występach chybła po raz pierwszy w tym sezonie w najświeższym składzie poczynali sobie na lodowisku nieczym „nowicjuszom”. Decydujący moment meczu miał miejsce między 25 a 33 minutą gry, kiedy to głównie z racji częstych błędów hokeistów Podhala, zespół Baildonu zdobył 4 bramki.

W drugim wczorajszym meczu Naprzód Janów pokonał ŁKS Łódź 6:2 (0:1, 3:1, 3:0). (W. Gor.)

Wbrew oczekiwaniom spotkanie nie było naciągane, w zbyt wysokim poziomie. Po wyrównanej pierwszej tercji, która zakończyła się remisem w pozostałych dwóch nowotarzańskich występach chybła po raz pierwszy w tym sezonie w najświeższym składzie poczynali sobie na lodowisku nieczym „nowicjuszom”. Decydujący moment